

# OPERA

ISSN – 2081-3740

dwumiesięcznik  
październik/listopad 2015 / nr 30 /



2015  
Dyrektor: TADEUSZ SERAFIN

*Działa od 14 czerwca 1945 r. –  
– premiery „Halki” Stanisława Moniuszki,  
pierwszego spektaklu operowego po wojnie*

## Sfery niebiańskie i piekielne

– str. 5

## Ale Czad, czyli podróże Grupy MoCarta

– str. 6

## RELACJE Z JUBILEUSZU

– str. 8-12

## MÓJ MUZYCZNY DOM

– str. 13

Ewelina Szybilska (Zuzia) i Juliusz Ursyn-Niemcewicz (Marcin) w spektaklu z muzyką St. Moniuszki  
Verbum nobile i Na kwaterunku, czyli Noc Świętojańska albo Sobótka

Na „Nabucco” zapraszamy 2 października



foto: T. Zakrzewski

„My Fair Lady” powraca na afisz 14 i 15 listopada



foto: K. Fajoga

# Witamy w nowym sezonie

We wrześniu rozpoczęliśmy kolejny, 71. sezon artystyczny, kontynuując tematykę polską z naszego czerwcowego, wielkiego jubileuszu. Wówczas świętowaliśmy, prezentując spektakle i koncerty związane z muzyką polską. Teraz zaczęliśmy od „Manru” Ignacego Jana Paderewskiego i kontynuujemy obchody 70-lecia powstania Opery Śląskiej, która zainaugurowała swoją działalność spektaklem „Halka” Stanisława Moniuszki 14 czerwca 1945 roku. Zespół nie dysponował jeszcze sceną w Bytomiu. Grali w Teatrze Śląskim w Katowicach. Drugą premierę przygotowali już na wrzesień 1945 roku i była to „Tosca” Giacomo Pucciniego. Z tej okazji, my również we wrześniu, na katowickiej scenie zagraliśmy „Toscę”. Choć to ważny historycznie dla nas rok, nie skupiamy się wyłącznie na jego świętowaniu i chcemy, żeby nasi melomani znaleźli w nowym sezonie u nas sporo atrakcji. Myślę, że będzie w czym wybierać. Już 4 października powróci na afisz „Orfeusz i Eurydyka” Christopa Wilibalda Glucka, a wznowienie przygotowuje muzycznie Jerzy Dybał, dyrygent i kontrabasista. Ja też zaczynałem od kontrabasu, więc postanowiliśmy z Jerzym Dybałem o tym instrumencie i o muzyce wspólnie Państwu poopowiadać, podczas specjalnego spotkania 3 października, o godz. 18.30 w Sali koncertowej im. Adama Didura. Oczywiście, też zagramy. Będzie nam towarzyszył mój wnuk, Grzegorz Marcinowski, młody kontrabasista, który jest już laureatem wielu przesłuchań i konkursów. Odbędzie się też wystawa prac plastycznych innego znakomitego kontrabasy, członka wiedeńskiej filharmonii Bartosza Sikorskiego, który również wystąpi.

Propozycji mamy w tym sezonie sporo, więcej informacji o nich można znaleźć w tym wydaniu „Opera Cafe”, a o innych jeszcze poinformujemy. Powiem tylko, że prowadzimy rozmowy o występach z wieloma znanymi i lubianymi śpiewakami, na przykład z Kałudi Kałudowem czy Andrzejem Dobberem. Ci z Państwa, którzy pamiętają nasz koncert z zespołem Dżem, czy też znają wydaną wówczas płytę, wiedzą, że orkiestra Opery Śląskiej świetnie sprawdziła się w repertuarze bluesowym. Teraz będzie można się przekonać, jak w naszym wykonaniu zabrzmiał industrial metal. 31 października zagramy wspólny koncert z grupą Oberschlesien. Sam jestem ciekaw efektów tego eksperymentu, ale jestem przekonany, że nasi muzycy potrafią odnaleźć się w każdym gatunku.

A skoro o mierzeniu się z różnymi gatunkami mowa, to największe wyzwanie jeszcze przed nami. Planujemy bowiem w kwietniu zaprosić Państwa na premierę „Diabłów z Loudun” Krzysztofa Pendereckiego. Mamy już „błogosławieństwo” Mistrza. Reżyserią zajmie się Waldemar Zawodziński, a choreografią – Janina Niesobka. Nie ukrywam, że tak wielkiego przedsięwzięcia jeszcze nie mieliśmy w naszym teatrze. Czekam na nas ogromne wyzwanie artystyczne! Słucham codziennie tej niesamowitej muzyki, studiuję już partyturę. Zresztą ta nie mieści się na stole, a zapis muzyki w niej to nie tylko nuty, ale też: grafiki, aleatoryzm, opisy słowne... To jedno z najwybitniejszych dzieł operowych XX wieku.

Krystalizują się również pewne inicjatywy społeczne. Powstaje przy Operze Śląskiej



Fot. T. Griessgraber

Stowarzyszenie Miłośników Opery „Muza” oraz Społeczna Rada Konsultacyjna Opery Śląskiej, które będą wspomagać działania naszego teatru.

Żaden z naszych projektów nie uda się oczywiście bez Państwa obecności, więc zapraszam bardzo serdecznie do Opery Śląskiej, na wszystkie wydarzenia 71. Sezonu artystycznego. Będzie w czym wybierać.

*Tadeusz Sempia*

REKLAMA



**BYTOM**  
w obiektywie



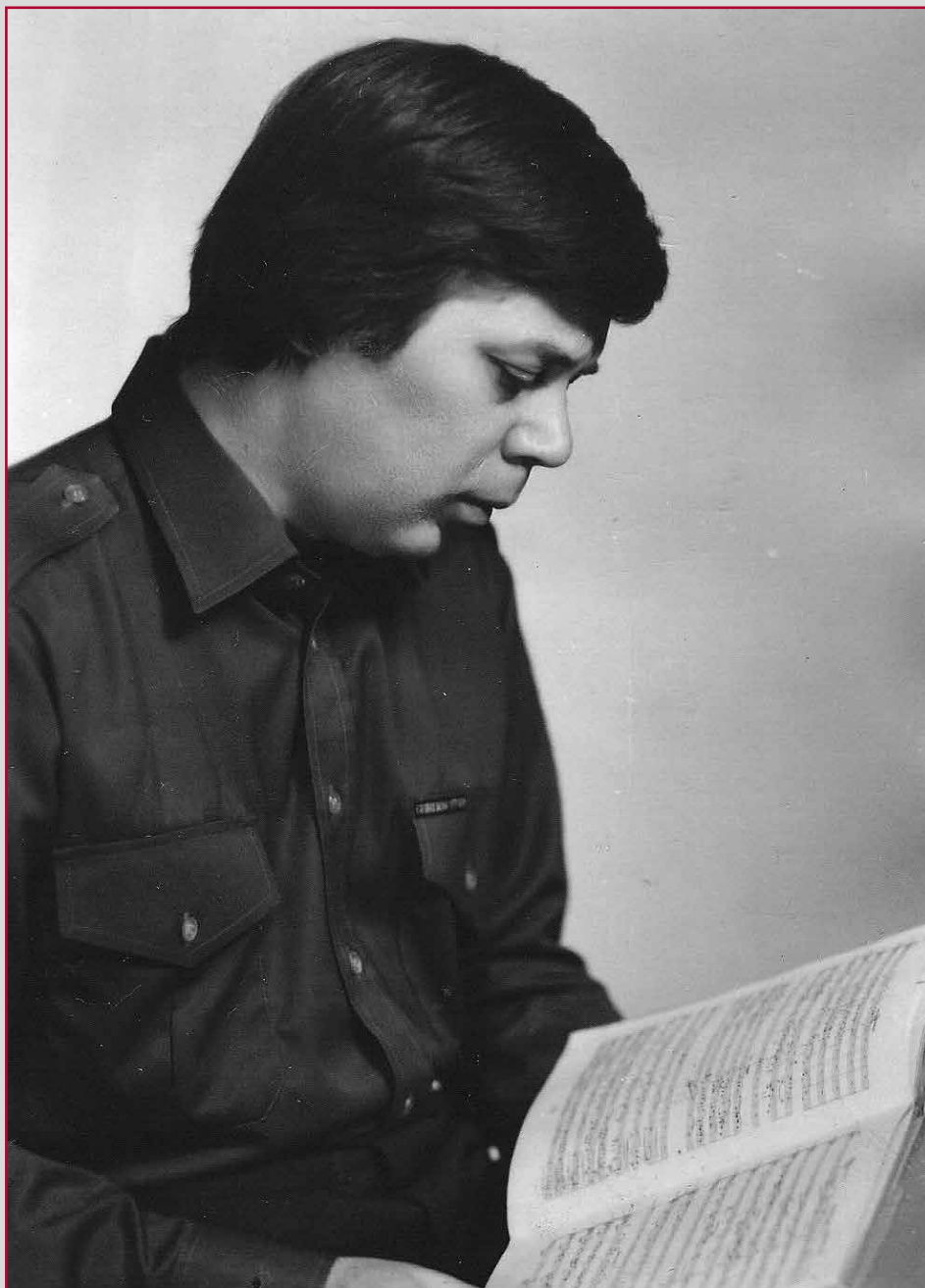
**2015**

# Ostatnie pożegnanie

**20 sierpnia 2015 roku zmarł prof. Piotr Warzecha, wieloletni dyrygent Opery Śląskiej, z którą zawodowo związany był ponad 20 lat.**

– W 1990 roku zadzwonił do mnie dyrektor Tadeusz Serafin, mówiąc: „Może przyszedłby pan do Opery Śląskiej?” – wspominał Piotr Warzecha w rozmowie z „Opera Cafe” w grudniu 2010 roku. Wcześniej był symfonikiem, związanym z Filharmonią Śląską w Katowicach i Filharmonią Częstochowską. – Wahałem się, aż przyszedł telegram, że mam się zgłosić... już na próbę. Stwierdziłem, że trzeba zmierzyć się z operą, chociaż nie była to łatwa decyzja dla symfonika. Opera jest bardzo trudnym do przygotowania dziełem muzycznym, skomplikowanym i wielopłaszczyznowym. Wciągnęło mnie jednak. Nie mam jednej ulubionej opery. Każdą staram się prowadzić z zaangażowaniem, tak żeby wszystkie zespoły były zadowolone – opowiadał.

Piotr Warzecha urodził się 10 marca 1941 r. w Łagiewnikach. Studia muzyczne odbył w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach. Laureat wielu nagród kompozytorskich. Występował w wielu miastach Polski i za granicą. Prowadził koncerty na Festiwalu Polskiej Muzyki Współczesnej we Wrocławiu i Poznaniu oraz „Warszawskiej Jesieni”. Z WOSPRIiT w Katowicach oraz z Orkiestrą Polskiego Radia w Krakowie dokonał nagrań muzyki klasycznej i współczesnej. Z zespołem Opery Śląskiej w Bytomiu prowadził wiele spektakli operowych, baletowych i koncertów okolicznościowych. Przygotował muzycznie premiery: L. Różycki – „Pan Twardowski”, W. Kilar – „Ad Montes”, F. Nowowiejski – „Quo vadis”, B. Pawłowski – „Kot w butach” oraz wznowienia oper: G. Verdi – „Rigoletto”, Ch. Gounod – „Faust”, W.A. Mozart – „Czarodziejski Flet”, „Cosi fan tutte” oraz G. Puccini – „Madama Butterfly”. Prowadził spektakle operowe w ramach festiwalu „Viva il canto” w Cieszynie oraz Festiwalu Ope-



Fot. Archiwum

rowych w Bydgoszczy i Sanoku. W ramach III Festiwalu Kompozytorów Polskich w Bielsku-Białej prowadził „Straszny Dwór” Stanisława Moniuszki. W czasie kolejnych występów Opery Śląskiej w Niemczech dyrygował kilkakrotnie „Carmen” G. Bizeta, „Czarodziejskim Fletem” W.A. Mozarta, „Nabucco” G. Verdię. Przygotowywał i prowadził Koncerty Laureatów w ramach kolejnych Ogólnopolskich, a następnie Międzynarodowych Konkursów

Wokalistyki Operowej im. Adama Didura. Oprócz działalności dyrygenckiej i kompozytorskiej zajmował się pracą dydaktyczną w Akademii Muzycznej w Katowicach. Był profesorem zwyczajnym. W 2010 roku został uhonorowany Nagrodą Prezydenta Bytomia w dziedzinie kultury – MUZA. Pana Profesora będzie nam bardzo brakować, jego spokoju, wielkiego profesjonalizmu i życzliwego podejścia do wszystkich.

# Wznowienie sceniczne: Orfeusz i Eurydyka

## w Sali Koncertowej im. Adama Didura



foto: T. Zakrzewski

Uosobienie śmierci – Tanatos – pozostawia, przechodząc, zmaterializowany ślad. Tym razem okazuje się być woalem pięknej Eurydyki, żony Orfeusza. To wyrok!... Szczęśliwi małżonkowie jeszcze nie przeczuwają zagrożenia, ale moc i wola Tanatosa, syna Nocy i Ereba, władcy najdalszej i najstraszniejszej części podziemi, są bezlitosne. Głos rozpaczającego Orfeusza, wielkiego śpiewaka i wieszczka Hellady, dzięki wstawiennictwu Amora dotarł do ojca bogów – Zeusa. Orfeusz zyskał jego zgodę na zejście w podziemia Tartaru, nie może jednak przed wyprowadzeniem stamtąd Eurydyki i przekroczeniem rzeki umarłych, Styksu, odwrócić

wzroku w jej stronę: to warunek! Nieustraszony Orfeusz wyrusza do królestwa zmarłych a jego śpiew i muzyka usmierza nawet gniew nienawistnych furii.

Tak rozpoczyna się niezwykle oryginalna inscenizacja opery Ch. W. Glucka „Orfeusz i Eurydyka” w Operze Śląskiej. Premiera w Sali Koncertowej im. Adama Didura odbyła się 10 listopada 2007 roku, Realizatorami byli: Tadeusz Serafin (kierownictwo muzyczne), Henryk Konwiński (inscenizacja, reżyseria i choreografia), Ireneusz Domagała (scenografia i kostiumy), Anna Tarnowska (kierownictwo chóru) oraz Antoni Duda i Krzysztof Dziewięcki (współpraca muzyczna).

4 października spektakl „Orfeusz i Eurydyka” powróci na afisz Opery Śląskiej. Kolejne przedstawienie 25 października. Tym razem muzycznie spektakl przygotowuje Jerzy Dybał, znakomity kontrabasista i dyrygent, absolwent bytomskiego Liceum Muzycznego i Akademii Muzycznej w Warszawie, prowadzący grupy kontrabasistów Wiener Philharmoniker i Wiener Staatsoper, szef Sinfonietty Cracovii. Współpraca muzyczna – Krzysztof Dziewięcki. Kierownictwo nad chórem sprawuje Krystyna Krzyżanowska-Łoboda, a nad zespołem baletowym – Olga Kozimala-Kliś.

## Sfery niebiańskie i piekielne

Z Henrykiem Konwińskim, reżyserem i choreografem „Orfeusza i Eurydyki” rozmawia Regina Gowarzewska

**Pamiętam doskonale premierę „Orfeusza i Eurydyki” i ogromne wrażenie jakie zrobiła na mnie ta oryginalna inscenizacja. Skąd wziął się pomysł?**

Gdy odbudowano część budynku Opery Śląskiej po pożarze, powstała sala koncertowa. Długo zastanawialiśmy się, jaką operę można byłoby wystawić w tej pięknej scenerii, chociaż nietypowej dla spektakli operowych. Stanęło na „Orfeuszu i Eurydyce” Glucka, który jest piękny, nie za długi i ma znaną treść. Można w nim znaleźć uroczę sceny niebiańskie, jak i świetne motywy piekielne. Pracowałem kiedyś z Januszem Nyczakiem, jeszcze w Poznaniu, nad spektaklem we wnętrzach muzealnych i tam przekonałem się, jaki potencjał niosą nietypowe dla teatru przestrzenie.

**„Orfeusz i Eurydyka” wydaje się być w zamysle kompozytora bardzo statyczną formą sceniczną. Cóż, stoi ten Orfeusz i przez pół przedstawienia opowiada, że utracił Eurydykę i znaleźć jej nie może.**

No trudno, żeby Orfeusz w żalu podskakiwał, ale ten spektakl wcale nie musi być nieruchomy i statyczny. Pomyślałem, że chór i balet mogą wprowadzić wiele ruchu, przemieszczając się po całej



foto: T. Góssgraber

sali, również na specjalnym podeście na środku. Wciągnąć widza w środek akcji. Udało nam się widzów zaskoczyć i poruszyć. Stworzyliśmy sfery niebiańskie i piekielne, sielskie łąki i Styks. Dodaliśmy

postacie nieistniejące w oryginalnym librecie, na przykład Tanatos, który chodzi i przygląda się akcji, a jakież wrażenie robi na widzach. Sceny baletowe są tu wielką atrakcją.

**Kostiumy Ireneusza Domagały są dosyć odważne. Czy nikt nie obruszał się na „gołe biusty”?**

Żadne tego typu głosy do mnie nie dotarły. Nie gorszymy wypinanymi tyłkami i gołymi piersiami, a jedynie prezentujemy przerysowane kostiumy. Pomyślałem sobie, że tak demonicznie może wyglądać piekło, dając złudzenia, ale nie szczęście.

**Czy lubi Pan pracować nad spektaklami w nietypowych przestrzeniach?**

Tak! W Sali koncertowej im. Adama Didura graliśmy przecież, dostosowane specjalnie do tego wnętrza, „Cosi fan tutte” i „Cyrulika sewilskiego” i te tytuły sprawdziły się tam świetnie. „Orfeusza i Eurydykę” też graliśmy w różnych wnętrzach, np. w salach w Sanoku czy Rzeszowie, a ostatnio, ze studentami katowickiej Akademii Muzycznej, w niezwykłym patio ich uczelni. W każdym z tych miejsc nasz spektakl nabierał nowego wymiaru, innej plastyki. Wszędzie zbieraliśmy wielkie oklaski.

# Kraina wyjątkowej łagodności

Legendarna grupa **Stare Dobre Małżeństwo** wciąż przemierza koncertowe szlaki. 7 listopada 2015 roku o godz. 18:00 wystąpi w Operze Śląskiej w Bytomiu. Zespół złożony jest z wyśmienitych muzyków towarzyszących liderowi **Krzysztofowi Myszkowskiemu**, śpiewającemu swoje **kultowe piosenki** – od najstarszych, takich jak: „Blues o 4 nad ranem”, „Jak”, „Komunia”, „Bieszczadzkie Anioły”, „Gloria”, „Blues dla małej”, aż po premierowe. Wykonują poezję śpiewaną, zaskakująco dobrą i łagodną, odstającą od tempa współczesnego świata. Śpiewają teksty: Edwarda Stachury, Adama Ziemiańca, Józefa Barana, Bolesława Leśmiana, Jana Rybowicza czy Bogdana Loebela. Klasyczne instrumentarium, wzbogacone czasem o instrumenty ludowe, zapewnia zespołowi wyjątkowe brzmienia, a słuchacz podczas koncertu, w marzeniach przenosi się na bieszczadzkie połoniny. Muzykę do większości piosenek skomponował Krzysztof Myszkowski

Zespół SDM czyli Stare Dobre Małżeństwo idzie własną drogą. Ich piosenki rzadko goszczą w polskich rozgłośniach radiowych, publicznych, i komercyjnych. Muzycy SDM nie są także ulubieńcami prasy ani telewizji, ale uwiel-



Fot. Archiwum zespołu

bia ich publiczność. Krzysztof Myszkowski i jego przyjaciele swoją muzyką oferują ucztę dla ducha. 13 kwietnia 2015 roku na rynku muzycznym pojawiła się nowa płyta zespołu pt. „Kompresja Ciszy”. Dwupłytowy album skrywa wiele wyjątkowych ballad do słów i muzyki lidera zespołu Krzysztofa Myszkowskiego.

## Ale Czad, czyli podróże Grupy MoCarta

Jesteśmy na przekór dostojnej powadze sal koncertowych, na przekór nużącej codzienności życia muzyków, na przekór zaprzysięgłym melomanom i na przekór fanom rocka, rapu czy muzyki pop, którzy boją się klasyki jak ognia. Traktujemy naszą Matkę Muzykę z żartobliwą ironią i jesteśmy pewni, że się nie obrazi – twierdzą członkowie popularnego, nie tylko w Polsce, muzycznego kabaretu.

Grupa MoCarta to kwartet smyczkowy o ambicjach kabaretu muzycznego. Zespół tworzy czterech absolwentów Akademii Muzycznej w Warszawie i Łodzi. Filip Jaślar, Michał Sikorski, Paweł Kowaluk i Bolek Błaszczuk. Wspólną działalność

w nieco innym składzie muzycy rozpoczęli w 1995. Wtedy to z Grupą MoCarta występował tragicznie zmarły w 2000 roku wiolonczelista Artur Renion.

Ten niezwykły kwartet znany z licznych programów telewizyjnych, występów estradowych i płyt DVD. Koncertują na wszystkich kontynentach świata. Po wielkim sukcesie programu pt. „Dla Elizy” i „Frak’n’roll”, Grupa MoCarta ma zaszczyt przedstawić publiczności swój najnowszy program pt. „Ale Czad! czyli podróże Grupy MoCarta”. W nowym programie pojawią się motywy z podróży i refleksje, które znajdą swe odzwierciedlenie w zabawnym traktowaniu poprzez dobry humor i mu-

zykę. Koncert będzie trwał ok. 75 minut z nadzieją na bisy. Po występie istnieje możliwość nabycia płyt DVD Grupy MoCarta



Fot. Archiwum zespołu



Fot. R. Polak

## ADAM SZTABA i OBERSCHLESIEN SYMFONICZNIE Zupełnie nowa odsłona Oberschlesien!

31 października o godz. 19.00, w Operze Śląskiej w Bytomiu, odbędzie się premierowy koncert zespołu Oberschlesien z Orkiestrą Symfoniczną Opery Śląskiej. Kierownikiem muzycznym, aranżerem, dyrygentem będzie Adam Sztaba.

Oberschlesien to polska grupa muzyczna wykonująca industrial metal. Powstała w 2008 roku w Piekarach Śląskich z inicjatywy Marcela Różanki i Michała Stawińskiego. W swej twórczości formacja posługuje się śląskim etno-

lektem. W 2012 roku zespół wziął udział w czwartej edycji talent show Must Be the Music. Tylko muzyka emitowanego na antenie telewizji Polsat. Grupa zajęła wówczas drugie miejsce.

Koncert w Bytomiu jest niezaprzeczalnie nie lada wydarzeniem i gratką dla fanów zarówno Adama, jak i Oberschlesien, co najmniej z 2 powodów: połączenie sił niezwykle utalentowanego, wszechstronnego aranżera, dyrygenta i industrialnie brzmiącego Oberschlesien daje gwarancję nie-

zapomnianych doznań muzycznych i wyjątkowego show. Poza tym koncert będzie rejestrowany i wydany na początku 2016 roku na DVD. Zderzenie dwóch światów, w wyniku którego powstanie nowa muzyczna jakość. Wszystko w przepięknej scenerii Opery Śląskiej, obchodzącej w tym roku Jubileusz 70-lecia.

Bilety w sprzedaży wyłącznie w sieci ticketpro i na [www.ticketpro.pl](http://www.ticketpro.pl).

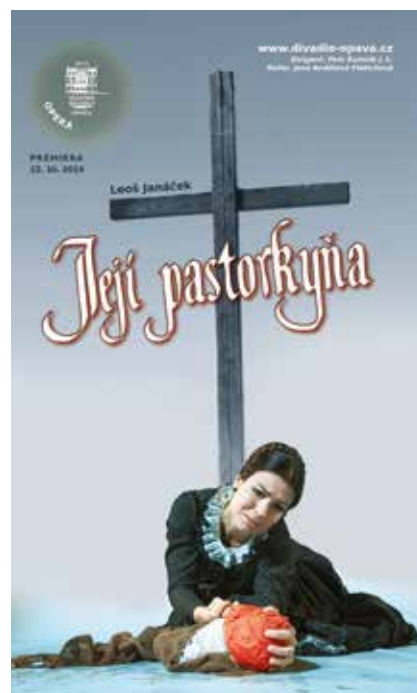
## Klasyka inaczej

Śląski Oktet Błaszany został założony w 2012 roku i wystąpił podczas Bytomskiej Nocy Świętojańskiej. Założony został przez aranżera, kompozytora i dyrygenta Klaudiusza Janię. Obecnie zespół ten zdobywa coraz większe uznanie zarówno na Śląsku, jak i powoli w całym kraju. Członkami oktetu są muzycy grający na instrumentach dętych blaszanych w śląskich placówkach artystycznych takich jak filharmonie, czy teatry muzyczne. Śląski Oktet Błaszany brał udział w wielu festiwalach o randze międzynarodowej (koncert w Pelplinie w czeską organistką Haną Bartośową). W repertuarze zespołu znajdują się utwory klasyczne m.in. Bizeta, Moniuszki i Chopina, w nowatorskim i atrakcyjnym opracowaniu.

Śląski Oktet Błaszany wystąpi 18 października, o godz. 18.00 w Sali Koncertowej im. Adama Didura, w ramach cyklu „Zasmakuj muzyki”.

## Jenůfa z Opavy

W młynie nad górskim potokiem mieszka wdowa Buryjowa z dwoma wnukami, lekkomyślnym birbantem Stewą i szlachetnym Jacą. Stewa uwiódł Jenůfę, biedną sierotę, pasierbicę surowej dewotki Kościelnichy, najpiękniejszą dziewczynę we wsi. Dziewczyna jak najprędzej chce poślubić Stewę, gdyż spodziewa się ich dziecka i nie chce, żeby wszystko wydało się. Boi się odrzucenia i pogardy wsi. Stewie do ślubu się nie spieszy, za to Jenůfę kocha też Jaca, ale ta odrzuca jego miłosne wyzwania. Dziewczyna w tajemnicy rodzi dziecko w chacie Kościelnichy, która rozpuściła wieść po wsi, że Jenůfa wyjechała. Stewa nie chce się z nią żenić, ponieważ zaręczył się już z córką wójta. Kościelnicha postanawia utopić dziecko - dowód hańby dziewczyny. Tak rozpoczyna się akcja opery „Jenůfa” Leoša Janáčka, którą na scenie Opery Śląskiej będzie można zobaczyć 22 listopada, o godz. 18 w wykonaniu gości z Slezského Divadla z Opavy.



70-lecie Opery Śląskiej

# Tak kończyliśmy sezon

Jubileuszowym Festiwałem Opery Śląskiej świętował nasz Teatr, na przełomie maja i czerwca swój wielki Jubileusz. Pierwszy zespół, pod wodzą znakomitego basa Adama Didura, zaprezentował 14 czerwca 1945 roku, czyniąc z Opery Śląskiej pierwszy teatr operowy, który rozpoczął działalność po II wojnie światowej. Wówczas, na scenie Teatru Śląskiego w Katowicach, zaprezentowano „Halkę” Stanisława Moniuszki. Jubileuszowe uroczystości – premiera, wznowienia, koncerty i spotkania – przebiegały pod znakiem muzyki polskiej i były okazją do wielu wzruszeń, wspomnień, ale przede wszystkim artystycznych wrażeń. Do Bytomia przybyli znakomici goście, melomani, ale też dawni pracownicy, wspominający Operę Śląską, jako swój drugi dom.



I.J. Paderewski „Manru” – scena baletowa



I.J. Paderewski „Manru”: Joanna Kściuczyk-Jędrusik (Ulana), Maciej Komandera (Manru), Adam Woźniak (Urok)



Mecenas Roku Jubileuszowego







Dzień otwarty, czyli zwiedzanie Opery Śląskiej



Dzień otwarty, czyli zwiedzanie Opery Śląskiej



Dzień otwarty, czyli zwiedzanie Opery Śląskiej



K. Gaertner, T. Kijonka „Zaczarowany bal – scena zbiorowa



„Zaczarowany bal”: Leokadia Duży (Kopciuszek) i Piotr Rachocki (Królewicz)



L. Różycki „Pan Twardowski”: Jacek Drozdowski (Stary Twardowski), Bernadeta Maćkowiak (Barbara Radziwiłłówna)



„Pan Twardowski”: Grzegorz Pajdzik (Diabeł), Aleksandra Ulewicz (Żywy Klejnot)



## 70-lecie Opery Śląskiej

St. Moniuszko „Halka”, w roli tytułowej Jolanta Wagner



St. Moniuszko – sceny zbiorowe



Jolanta Wagner (Halka), Zuzanna Szubert (Dziecko)



Bytomska Nagroda Europejska trafiła w ręce dyrygenta Krzysztofa Dziewięckiego. Przyznano również Statuetki Opery Śląskiej. Otrzymali je: TAURON DYSTRYBUCJA S. A. (Mecenas Roku), EWA KRYMER (Meloman Roku), Zespół Pracowników Opery Śląskiej, ŁUCJA GINKO (Przyjaciół Teatru), WALDEMAR DĄBROWSKI (Nagroda Specjalna), FUNDACJA OPERA SILESIA (Nagroda Specjalna).



Dwa mezzosoprany: Krystyna Szostek-Radkova i jej wychowanka Anna Lubańska



Prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik i Prezydent Bytomia Damian Bartyla



Prezes ZASP Olgierd Łukaszewicz i Danuta Renz



Jubileuszowy tort pod nożem dyrektorów Tadeusza Serafina i Łukasza Goika



Koncert Chóru – „COŚ na polską nutę”



Odstąpienia popiersia Bogdana Paprockiego dokonali jego córka Grazyna Paprocka i dyrektor Tadeusz Serafin



Czas wspomnień: Stanisława Breźnicka (koordynacja pracy artystycznej) i Bolesław Pawłus (tenor)



Henryk Grychnik (tenor) wciąż ujmuje wielką formą wokalną

70-lecie Opery Śląskiej

# Jubileuszowa premiera

## Verbum nobile i Na kwaterunku, czyli Noc Świętojańska albo Sobótka

Premiera spektaklu, który powstał z połączenia dwóch dzieł Stanisława Moniuszki opery „Verbum nobile” i baletu „Na kwaterunku”, odbyła się 30 maja. Reżyseria, inscenizacja i choreografia: **Henryk Konwiński**. Kierownictwo muzyczne: **Krzysztof Dziewięcki**. Scenografia: **Alicja Patyniak**. Multimedia: **Aleksandra Dzido, Alicja Patyniak**. Reżyseria światła: **Wacław Czarnecki**



Scena zbiorowa



Aleksandra Ulewicz (Marysia),  
Michał Krzemień (Kapral)



Scena baletowa: Grzegorz Pajdzik (Sierżant)



Ewelina Szybilska (Zuzia) i Kamil Zdebel (Stanisław)



Juliusz Ursyn Niemcewicz (Marcin), Jolanta Wyszowska  
i Bogdan Kurowski (Serwacy)

# MÓJ MUZYCZNY DOM

Wychowała się w Filharmonii Śląskiej, gdzie grali jej rodzice, ale nigdy nie marzyła o śpiewaniu. Praca muzyka kojarzyła jej się głównie z wielogodzinnym i żmudnym ćwiczeniem. Los jednak zadecydował inaczej. Irena Głowaty przez szereg lat była jedną z czołowych solistek Opery Śląskiej w Bytomiu.

## WAŻNY, ARTYSTYCZNY ŚWIAT

– Moi rodzice współtworzyli Filharmonię Śląską w Katowicach u jej początków w 1945 roku – wspomina Irena Głowaty. – Mama Wanda była skrzypaczką, a ojciec Wincenty puzonistą. Mieszkaliśmy w Ligocie, dzielnicy Katowic. Chodziłam do przedszkola sióstr zakonnych, ale byłam niesfornym dzieckiem i nie mogłam się odnaleźć w tamtym rygorze. Rodzice nie mieli innego wyjścia, musieli zabierać mnie ze sobą na próby. Dzieciństwo spędziłam w sali Filharmonii Śląskiej, wyposażona w lalkę, termos i kanapki.

## MIAŁA BYĆ PIOSENKARKĄ

Nasiąknęła muzyką od najmłodszych lat, ale z czasem zaczął ją bardziej interesować pop i jazz. Lubiła spędzać wieczory w klubach, gdzie improwizowała, bawiła się muzyką. Dzieciństwo wśród klasyków spowodowało, że muzyka poważna kojarzyła jej się głównie z ciężką pracą, ćwiczeniem, brakiem wolnych weekendów i świąt. Muzyka rozrywkowa miała być na to lekarstwem, więc postanowiła zdawać na „piosenkę” do warszawskiej Szkoły Muzycznej przy ul. Bednarskiej, ale, o ironio, przyjęli ją na „klasykę”. – Ja tego nie chciałam – śmieje się. – Nie traktowałam też tej nauki jako najważniejszej rzeczy na świecie, bo byłam już studentką Uniwersytetu Warszawskiego, na kierunku „bohemytika”. Rozwijaliśmy się jednak i śpiew pociągał mnie coraz mocniej. W końcu dostałam się do warszawskiej Akademii Muzycznej. Nie ukrywam jednak, że specjalnie pilna nie byłam.

Miała szczęście do pedagogów, na Bednarskiej uczyła ją Zofia Bregy, a podczas studiów – wybitna śpiewaczka Jadwiga Gadulanka oraz Alina Bolechowska. Dopiero udział w międzynarodowych konkursach i zdobycie

w wiedeńskim Belvedere wyróżnienie spowodowały, że odkryła swoje przeznaczenie – śpiew! Dotarło do niej, że ta żmudna praca, którą pamiętała z dzieciństwa, jest niezbędna. Doksztalała się na kursach wokalnych w Weimarze u prof. Lisiziana, a w Wiedniu u prof. Maschat. Opera Śląska w Bytomiu była pierwszym teatrem, do którego wysłała zgłoszenie na przesłuchania i została przyjęta. Były to czasy, kiedy śląską sceną rządził dyrektor Napoleon Siess.

## PRACA I RADOŚĆ

– Trafiłam do tygła pracy i pokory – opowiada. – Atmosfera była rodzinna, ale bez „pieszczot”. Moje starsze koleżanki były dla mnie autorytetami: Stasia Marciniak, Halina Korner, Iza Jasińska... i wiele innych wspaniałych artystek. Od nich pobierałam lekcje tego, co wolno, a czego nie, jak się zachować i tym podobne. Czuło się atmosferę pracy, ale i radość z każdego sukcesu, a był on udziałem nas wszystkich: solistów, chóru, orkiestry, baletu, techniki i administracji. Ten pierwszy mój Teatr traktuję jak dom, pierwsze doświadczenia, sukcesy, porażki – to dawało asumpt do dalszej pracy, prawdziwie ciężkiej roboty. Ewentualny sukces był już tylko „wypadkową” tej harówki. Ale to jest to! Wtedy też zrozumiałam moich Rodziców!

W Bytomiu pierwszym jej spektaklem był „Kościół Nieśmiertelny” M. Rimskiego-Korsakowa. Potem: Mimi w „Cyganerii”, Nedda w „Pajacach”, Roksana w „Królu Rogerze”, Santuzza w „Rycerskości wieśniaczej”, tytułowa rola w „Tosce” i Abigail w „Nabucco”, za którą została uhonorowana „Złotą Maską”.

– Wszystkie te partie lubiałam śpiewać, bo były wpasowane w mój głos, ale wymagały wielkiej pracy i doksztalania się – zapewnia Irena Głowaty. – Moją ulubioną partią stała się chyba Santuzza, ale też Toska i Abigail, bo lubię te bohaterki, w których jest duży ładunek emocjonalny, takie zróżnicowanie barw, jak w malarstwie. Role te wymagają też dobrej, mocnej gry aktorskiej, lubiałam się z nimi utożsamiać. Właśnie w tych partiach czułam wyjątkowe zespolenie z muzyką, z orkiestrą.

Irena Głowaty śpiewała nie tylko w Operze Śląskiej. Występowała m.in. w: Bułgarii, Szwecji, Włoszech, ówczesnej Czechosłowacji i ZSRR. W 1987 roku zaśpiewała partię Abigail na słynnym, verdiowskim festiwalu w Le Roncole we Włoszech. W tym też roku przeniosła się z Bytomia do Teatru Wielkiego w Łodzi, gdzie kreowała kolejne wielkie partie. Od 14 lat zajmuje się też działalnością pedagogiczną. Uczy nie tylko młodych śpiewaków operowych, ale też aktorów i piosenkarzy.

– Co wpajam swoim uczniom? – zastanawia się. – Na początek ich dowartościowuję! Chwałę, bazuję na tym co dobre, a potem zaczynam rzeźbić i tu pieczyoty się kończą, a zaczyna praca, w tym: dyscyplina, pokora, konsekwencja. Daję z siebie wszystko czego mnie nauczono, całe moje doświadczenie, a zdając sobie sprawę z odpowiedzialności jaką biorę za ucznia mój wysiłek jest podwójny.

## POWRÓT DO BYTOMIA

W Operze Śląskiej pojawiła się jako gość podczas obchodów jubileuszu 70-lecia naszego teatru. Podczas spotkania w Sali Koncertowej im. A. Didura dzieliła się swoimi wspomnieniami. Przyznała się nawet do tego, że nie zdążyła nauczyć się roli Halki przed wyjazdem Opery Śląskiej na tournée do Stanów Zjednoczonych, bo gdy zabrała się za naukę, to okazało się, że to wcale nie jest taka łatwa rola. Halkę zaśpiewała dopiero w Łodzi

– Mój przyjazd na Jubileusz był dla mnie wielką radością, a zaproszenie było wyróżnieniem ze strony Dyrektora – mówi – Spotkanie po tylu latach to połączenie radości i wzruszenia! Życzliwość, szacunek to zapłata za lata spędzone z tą wspaniałą Rodziną! Aż łezka mi się w oczach zakręciła. Wszyscy: odświętni, radośni, życzliwi, uhonorowani docenieni. Jubileusz był zorganizowany z wielką klasą i szacunkiem dla nas wszystkich – zapewnia Irena Głowaty.

Regina Gowarzewska



Jako Abigail w „Nabucco” G. Verdiego

Fot. Archiwum



Jubileuszowe spotkanie. Od lewej: Tadeusz Serafin, Jolanta Dańczyk, Irena Głowaty, Regina Gowarzewska, Zofia Rogala i Ewa Karaśkiewicz

Fot. T. Grzeszyński

# REPERTUAR

## październik – listopad 2015

### październik

2 piątek, godz. 18:00	NABUCCO	Bytom
3 sobota, godz. 18:00	STRASZNY DWÓR	Dąbrowa Górnicza
3 sobota, godz. 17:00	KABARET W OPERZE : GRUPA MOCARTA	Bytom
3 sobota, godz. 18:30	WIEDŃSKI WIECZÓR KONTRABASOWY	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
4 niedziela, godz. 18:00	ORFEUSZ I EURYDYKA	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
6 wtorek, godz. 11:00	KRÓLEWNA ŚNIEZKA	Bytom
9 piątek, godz. 11:00	VERBUM NOBILE I NA KWATERUNKU, czyli Noc Świętojańska albo Sobótka	Bytom
10 sobota, godz. 18:00	VERBUM NOBILE I NA KWATERUNKU, czyli Noc Świętojańska albo Sobótka	Bytom
11 niedziela, godz. 18:00	HALKA	Bytom
12 poniedziałek, godz. 18:00	BARON CYGAŃSKI	Chorzów
16 piątek, godz. 18:00	TOSCA	Cieszyn
18 niedziela, godz. 18:00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
18 niedziela, godz. 18:00	ZASMAKUJ MUZYKI... OKTET BLASZANY	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
18 niedziela, godz. 18:00	KONCERT	Jastrzębie Zdrój
24 sobota, godz. 18:00	BARON CYGAŃSKI	Bytom
25 niedziela, godz. 18:00	ORFEUSZ I EURYDYKA	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
31 sobota, godz. 20:00	KONCERT ZESPOŁU OBERSCHLESIEN z towarzyszeniem orkiestry Opery Śląskiej	Bytom

### listopad

7 sobota, godz. 18:00	WESOŁA WDÓWKA	Oświęcim
7 sobota, godz. 18:00	KONCERT ZESPOŁU „STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO”	Bytom
7 sobota, godz. 18:00	STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW OPERY ŚLĄSKIEJ „MUZA”	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
10 wtorek, godz. 19:00	VERBUM NOBILE	Częstochowa
14 sobota, godz. 18:00	MY FAIR LADY	Bytom
15 niedziela, godz. 11:00	SALON POEZJI I MUZYKI A. DYMNEJ	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
15 niedziela, godz. 18:00	MY FAIR LADY	Bytom
16 poniedziałek, godz. 18:00	HALKA	Chorzów
21 sobota, godz. 18:00	ORFEUSZ I EURYDYKA	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
22 niedziela, godz. 18:00	JENUFA Gościnie Teatr Śląski z Opawy	Bytom
24 wtorek, godz. 18:00	KRÓLEWNA ŚNIEZKA	Bytom
26 czwartek, godz. 11:00	KOT W BUTACH	Bytom
28 sobota, godz. 18:00	STRASZNY DWÓR	Bytom
29 niedziela, godz. 18:00	HALKA	Bytom
30 poniedziałek, godz. 18:00	STRASZNY DWÓR	Katowice

Dyrekcja zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze

### REKLAMA

szkoła fotografii

Interesuje Cię fotografia?

ucz się u nas!

Jesteśmy szkołą kształcą w kierunkach fotograficznych. Gwarantujemy profesjonalną bazę dydaktyczną. Posiadamy wieloletnie doświadczenie pedagogiczne.

Szkola jest wpisana do rejestru szkół publicznych.

znajdź nas na Facebooku

fotoedukacja.edu.pl  
centrum@fotoedukacja.edu.pl  
ul. Harceży Września 1938r. nr 2  
40-659 Katowice  
tel (32) 206 46 81

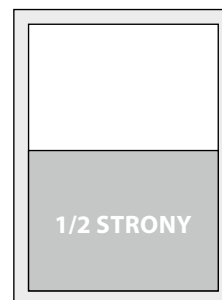
# OPERA Cafe



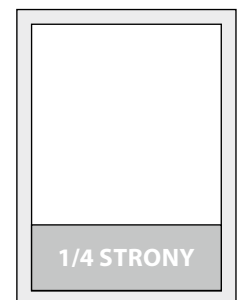
## REKLAMA W CZASOPIŚMIE „OPERA CAFE” DOSTĘPNE MODUŁY REKLAMOWE



Format: 210 x 297  
+ 3 mm spady  
z każdej strony



Format: 210 x 148,5  
+ 3 mm spady  
z każdej strony



Format: 210 x 74  
+ 3 mm spady  
z każdej strony

Dyrekcja zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze

12 października „Barona cygańskiego” J. Straussa zagramy w Chorzowie,  
a 24 października – w 130. rocznicę wiedeńskiej prapremiery – w Bytomiu



„Wesołą wdówkę” F. Lehara zaprezentujemy oświęcimskiej publiczności 7 listopada



CHRISTOPH WILLIBALD GLUCK

SPEKTAKL OPEROWY W 2 CZĘŚCIACH

ORFEUSZ

I EURYDYKA



OPERA ŚLĄSKA  
W BYTOMIU

Dyrektor: TADEUSZ SERAFIN